

Sygn. akt I ACa 367/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Roman Diczek

SO (del.) Dagmara Olczak-Dąbrowska

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2020 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa O. S.

przeciwko B. K.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 14 lutego 2020 r., sygn. akt XXIV C 1108/16

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 25 000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych zadośćuczynienia,

- w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądza od O. S. na rzecz B. K. kwotę 2000 (dwa tysiące) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, odstępując od obciążania powódki kosztami procesu w pozostałym zakresie,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Beata Kozłowska Roman Diczek

Sygn. akt I ACa 367/20

UZASADNIENIE

Powódka O. S. wniosła przeciwko pozwanemu B. K. pozew o odszkodowanie i zadośćuczynienie wraz z wnioskiem o zwolnienie z opłaty od pozwu. Powódka na podstawie art. 415 k.c. wniosła o zobowiązanie pozwanego do całkowitego naprawienia szkody oraz rekompensaty za utracone korzyści w łącznej wysokości 93 641 zł oraz zobowiązanie do zapłaty dalej przysługujących odsetek ustawowych od kwoty 51 641 zł do dnia zapłaty. Natomiast, na podstawie art. 448 k.c. wniosła o zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia w wysokości 50 000 zł za doznaną krzywdę oraz 50

000 zł na wskazany przez powoda cel społeczny – Schronisko na P.. W pozwie został także umieszczony wniosek o zwrot na rzecz powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że prawomocnym wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 6 lutego 1996 roku, sygn. akt I C 1067/94, zobowiązano pozwanego do ponoszenia kosztów utrzymania powoda w kwocie 400 złotych miesięcznie, z zapłatą alimentów do rąk matki, w terminie między pierwszym a ósmym dniem każdego miesiąca, a w przypadku nieterminowych płatności – zapłatę alimentów z należnymi ustawowymi odsetkami.

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W. z 20 grudnia 2013 roku, sygn. akt XIV K 536/12, uznano pozwanego za winnego przestępstwa z art. 209 § 1 k.k., jednakże wyrok ten został uchylony przez sąd odwoławczy, a sprawę skierowano do ponownego rozpoznania. Następnie, Sąd Rejonowy dla Warszawy M. w W. wydał w 21 września 2015 roku w sprawie XIV K 438/14 wyrok uznający pozwanego za winnego czynu z art. 209 § 1 k.k. Na skutek wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 28 kwietnia 2016 roku, sygn. akt X Ka 49/16, zmienił część dotyczącą okresu przestępstwa, zmniejszył wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności do 8 miesięcy oraz na podstawie art. 72 § 2 k.k., w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 roku, zobowiązał pozwanego do częściowego naprawienia szkody na rzecz powódki w wysokości 33 000 złotych w terminie roku od daty prawomocności wyroku.

Powódka wskazała, że zaległe alimenty za okres od 9 września 1996 roku do 17 maja 2009 roku wyniosły łącznie 35 979,33 złotych. Zatem mając na względzie wyrok sądu karnego niezaspokojona pozostaje kwota z tytułu zaległych alimentów stanowi różnicę kwot 35 979,33 zł i 33 000 zł i wynosi 2 979,33 zł. Z kolei, kwota odsetek liczona od dnia 9 każdego miesiąca od każdej raty niezapłaconych świadczeń alimentacyjnych (9 września 1996 - 17 maja 2009), liczona do 28 kwietnia 2016 r. wynosi 48 661,83 zł.

Uzasadniając żądanie uiszczenia kwoty 42 000 zł powódka wskazała, że są to utracone korzyści, których została pozbawiona przez pozwanego.

Na łączną kwotę dochodzonego przez powódkę roszczenia w wysokości 93 641 zł składały się: kwota 2 979,33 zł tytułem niezapłaconych świadczeń alimentacyjnych, kwota 48 661,83 zł tytułem niezapłaconych ustawowych odsetek od każdej raty alimentów, liczonych od dnia wymagalności każdej raty do 28 kwietnia 2016 r. oraz kwota 42 000 zł tytułem utraconych korzyści, poprzez brak możliwości zwiększenia alimentów z uwagi na nieznaną miejscę zamieszkania pozwanego.

Natomiast kwota 50 000 zł stanowi zadośćuczynienie za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych powódki w postaci prawa do życia rodzinnego oraz utrzymania więzi z rodzicem, w szczególności do uczuć i zainteresowania z jego strony. Powódka kierując się represyjnym i prewencyjno-wychowawczym charakterem zadośćuczynienia wniosła również o zasądzenie 50 000 zł na wskazany przez nią cel społeczny – Schroniska (...).

Uzupełniając braku formalne pozwu powódka wskazała, że okresem, za jaki występuje o zasądzenie zapłaty dalszych odsetek ustawowych od kwoty 51 641 zł jest okres biegnący od 28 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty.

Pozwany B. K. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów procesu. Pozwany wskazał, że dochodzone roszczenie ma charakter bezzasadnego i jest ono nieudowodnione, w szczególności w zakresie utraconych korzyści. Ponadto, na podstawie art. 442¹ § 1 i 2 k.c. pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, a nadto zarzut powagi rzeczy osądzonej, gdyż powódka w sprawie w procesie karnym wniosła 6 września 2012 roku pozew adhezyjny o zapłatę kwoty 102 386,46 zł, a sąd karny wyrokiem w sprawie X Ka 49/16 zasądził na jej rzecz kwotę 33 000 zł tytułem częściowego naprawienia szkody.

Pozwany podniósł, że podejmował próby kontaktowania się z córką, które jednak były uniemożliwiane przez jej matkę. Pozwany dopóki miał możliwość partycypował w kosztach utrzymania dziecka przekazując paczki z ubraniami i pieniędzmi. Odnosząc się do roszczenia opartego na art. 415 k.c. pozwany podniósł, że powódka zobowiązana jest do wykazania jego winy, a nadto szkody, czego nie uczyniła. W zakresie kwoty 42 000 złotych jako utraconych korzyści pozwany zakwestionował zasadność roszczenia uznając, że jest pozbawione podstaw i nieuzasadnione. Przed

wszystkim, nawet fakt braku danych adresowych pozwanego nie uniemożliwił powódce wystąpienia o podwyższenie alimentów, procedura cywilna przewiduje w takich sytuacjach możliwość złożenia wniosku o ustanowienie kuratora dla osoby nieznannej z miejsca pobytu. Co więcej, sam fakt, że powódka domagałaby się podwyższenia alimentów o kwotę 400 zł nie oznacza, że sąd rozpoznający sprawę uwzględniłby jej roszczenie w takiej wysokości. Pozwany wskazał również, że powódka nie doznała krzywdy ani szkody mimo nieotrzymywania alimentów. Miała bowiem zapewnione odpowiednie i godne warunki życia i rozwoju przez matkę i jej rodzinę. Ponadto, cały majątek wspólny pozwanego i matki powódki pozostawił w Polsce na rzecz byłej żony i powódki.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

1. zasądził od B. K. na rzecz O. S. 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. ustalił, że koszty procesu w 87 % ponosi O. S., a w 13 % B. K. i pozostawia szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu .

Sąd Okręgowy swe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

B. K. zawarł związek małżeński z M. S.. Ze związku małżeńskiego (...) urodziła się córka O. S. (wcześniej K.), która jest powodem w niniejszej sprawie.

Relacje małżeńskie B. K. i M. S. z czasem uległy pogorszeniu. B. K. nie informując nikogo z członków rodziny wyjechał na okres około 6 miesięcy do W.. J. K. - matka B. K. i żona M. S. zgłosiły jego zaginięcie na policji. Po upływie kilku miesięcy B. K. powrócił do kraju i udał się do matki J. K.. Przebywał u swojej matki przez okres kilku miesięcy, a następnie w styczniu 1994 roku B. K. wyjechał z kraju i osiedlił się w Grecji. M. S. w 1994 roku złożyła pozew o rozwód i o świadczenia alimentacyjne. W toku postępowania w sprawie o rozwód i świadczenia alimentacyjne udzielono zabezpieczenia poprzez zobowiązanie B. K. do uiszczania kwoty 180 zł tytułem alimentów na rzecz córki, z którego obowiązku się wywiązywał.

W okresie od września 1994 roku do końca 1995 roku B. K. wysyłał również paczki dla córki, w których były ubrania i pieniądze.

Sąd Wojewódzki w Warszawie wyrokiem z dnia 6 lutego 1996 roku w sprawie o sygnaturze akt I C 1067/94 orzekł rozwód związku małżeńskiego rodziców powódki. Zobowiązał także B. K. do uiszczania na rzecz powoda kwoty 400 złotych miesięcznie tytułem alimentów, płatnych między pierwszym a ósmym dniem każdego miesiąca, a w przypadku nieterminowych płatności zapłatę alimentów z odsetkami ustawowymi od każdej raty. B. K. nie dokonywał wpłat 400 złotych z tytułu zasądzonych alimentów na rzecz córki.

Po wyjeździe do Grecji w 1994 roku B. K. pracował w fabryce odzieży dziecięcej T. w N. w A.. W 1996 roku przyjechał do Polski razem z partnerką (obywatelką Grecji) i przedstawił ją swojej matce. W okresie pobytu w kraju poinformował matkę, że planuje zawrzeć związek małżeński z nową partnerką i w tym celu zwrócił się do Urzędu Stanu Cywilnego, aby uzyskać zaświadczenie o możliwości wstąpienia w związek małżeński. 28 września 1996 roku zawarł związek małżeński z obywatelką Grecji - P. K.. Z tego związku małżeńskiego ma syna. Powódka nie utrzymuje kontaktów ze swoim bratem przyrodnim.

J. K. uczestniczyła w ceremonii ślubnej syna, która odbyła się w Grecji. Po tym czasie, trzykrotnie udawała się z wizytą do syna do Grecji. A. K., brat B. K., również odwiedził go w Grecji po zawarciu przez B. K. związku małżeńskiego.

W trakcie wizyty w 1996 roku w Polsce, pozwany odwiedził córkę poinformował ją wówczas, że utrzymuje relacje partnerskie z obywatelką Grecji, nie wspominając o planach zawarcia z nią związku małżeńskiego. Po tej wizycie, relacje z córką uległy pogorszeniu. W wyniku tego, pozwany nie utrzymywał od tej pory kontaktów z powódką.

Powódka uczęszczała do prywatnej szkoły podstawowej. Po wyjeździe pozwanego na stałe do Grecji, z uwagi na sytuację materialną, przeniosła się do państwowej szkoły. Na dalszym etapie edukacji, uczęszczała do prywatnego liceum plastycznego, opłaty czesnego w wysokości od 750 zł do 1000 zł ponosili rodzice M. S.. Następnie, podejmowała studia na uczelniach prywatnych. Aplikowała do uczelni państwowej na kierunek japonistyki, lecz ze względu na problemy z niektórymi przedmiotami nie udało jej się zakwalifikować na studia państwowe. Powódka kilka razy podejmowała studia na uczelniach prywatnych. Jednakże, sytuacja materialna i wysokie koszty związane z czesnym i zakupem podręczników były przyczyną tego, że zrezygnowała z ich kontynuowania. Gdy podjęła pracę to ponownie rozpoczęła studia. Koszty jednak okazały się nadmierne, wobec czego podjęła decyzję o rezygnacji ze studiów.

W okresie edukacji powódka nie posiadała środków finansowych wystarczających na pokrycie opłat związanych z dodatkowymi zajęciami, lekcjami języka angielskiego, a także wyjazdami. Szkoła, w której się kształciła w okresie nastoletnim organizowała wyjazdy wakacyjne i na czas ferii zimowych, w których nie brała udziału z uwagi na brak wystarczających środków finansowych. Korzystała ona z pomocy rodziny w zakresie pokrywania opłat związanych z wyposażeniem do szkoły, w tym podręcznikami. Rodzice M. S. w miarę możliwości finansowych wspierali powódkę, w tym poprzez zakup przyborów do szkoły.

Powódka kupowała ubrania w sklepach z używaną odzieżą, używane podręczniki do szkoły kupowała na bazarach, aby oszczędzić pieniądze na inne wydatki związane z przyborami do szkoły. Jej potrzeby zwiększały się każdego roku. Sytuacja finansowa stanowiła przyczynę rezygnacji przez nią wielu zajęć dodatkowych, form rozrywki, w tym uczęszczania na basen, tenisa. Konieczność rezygnacji z dodatkowych zajęć, w tym z języka angielskiego przekładała się na wyniki w szkole i problemy z opanowaniem niektórych przedmiotów szkolnych.

Opiekę nad powódką sprawowała matka M. S.. Podczas uczęszczania do liceum była postrzegana negatywnie, jako dziecko posiadające wyłącznie jednego rodzica. Negatywnie wyróżniała się na tle rówieśników ubiorem, kupowanym w sklepach z odzieżą używaną. Nie była przez to akceptowana w grupie rówieśników. W związku z tym miała trudności w nawiązaniu relacji towarzyskich. Celem zapewnienia niezbędnych materiałów do szkoły korzystała z pomocy rodziny od strony matki, co było dla niej upokarzające. Powódka już w wieku 10 lat czuła się dzieckiem porzuconym i osobą gorszej kategorii. przez zachowanie ojca, który nie wykazywał nią zainteresowania. Odczuwała również brak wsparcia finansowego z jego strony. Pozwany nie realizował obowiązku alimentacyjnego, nie kontaktował się z córką, nie wykazywał zainteresowania jej sytuacją. W rezultacie Powódka obecnie jest osobą nieufną oraz ma trudności w nawiązaniu relacji z mężczyznami. Obawia się założyć rodzinę i nie potrafi obdarzyć zaufaniem żadnego mężczyzny.

Powódka nie zdecydowała się złożyć pozwu do sądu o podwyższenie alimentów orzeczonych od pozwanego na jej rzecz, z uwagi na brak jego danych adresowych i rozeznania w sytuacji materialnej.

O. S. w maju 2009 roku, mając ukończone 24 lata podjęła pracę zarobkową na umowę zlecenia.

M. S. złożyła wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przeciwko pozwanemu wobec niewywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego ustalonego wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z 6 lutego 1996 roku, sygn. akt I C 1067/94. Komornik postanowieniem z 21 października 1996 roku umorzył postępowanie wobec ustalenia, że B. K. przebywa na stałe w Grecji. M. S. złożyła wniosek o przyznanie świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego. Na podstawie decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 24 lipca 1996 powódka otrzymywała świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego. Od lipca 1996 roku otrzymywała świadczenie w wysokości 252,87 złotych. Na przestrzeni lat na wniosek M. S. wydawane były decyzje o podwyżce świadczeń alimentacyjnych:

- decyzją z 27 sierpnia 1996 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 256,61 złotych miesięcznie od września 1996 roku;

- decyzją z 29 listopada 1996 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 267,16 złotych miesięcznie od grudnia 1996 roku;

- decyzją z 24 lutego 1997 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 295,60 złotych miesięcznie od marca 1997 roku;
- decyzją z 28 maja 1997 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 302,41 złotych miesięcznie od czerwca 1997 roku;
- decyzją z 25 sierpnia 1997 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 312,97 złotych miesięcznie od września 1997 roku;
- decyzją z 27 listopada 1997 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 323,60 złotych miesięcznie od grudnia 1997 roku;
- decyzją z 23 lutego 1998 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 354,83 złotych miesięcznie od marca 1998 roku;
- decyzją z 29 maja 1998 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 361,73 złotych miesięcznie od czerwca 1998 roku;
- decyzją z 3 września 1998 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 366,27 złotych miesięcznie od września 1998 roku;
- decyzją z 25 lutego 1999 roku ustalono wysokość świadczenia na kwotę 400 złotych miesięcznie od marca 1999 roku.

Decyzją z 3 lipca 2002 roku od lipca 2002 roku z uwagi na przekroczenie granicy dochodu warunkującego kontynuowanie wypłaty świadczeń zaprzestano wypłaty świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego, z utratą uprawnień od czerwca 2002 roku (zaświadczenie z ZUS z 15 czerwca 2012 roku k. 24). Zadłużenie pozwanego z tytułu świadczeń wypłaconych na rzecz powódki na 31 października 2005 roku wyniosło 24 438,64 złotych. Na konto funduszu wpłynęła jedna wpłata we wrześniu 1996 roku w wysokości 397,30 złotych (pismo z ZUS k. 73, przesłuchanie powódki k. 354-356, zeznania świadka M. S. k. 129-135).

Pozwany przebywając na stałe w Grecji, utrzymywał kontakt z matką J. K.. Na adres zamieszkania J. K. doręczane były pisma adresowane do B. K., które nie były przez nią odbierane. Do J. K. przychodziła Policja, która poszukiwała pozwanego w związku z toczącym się wobec niego postępowaniem karnym (zeznania świadka J. K. k. 135-138).

W związku z uchylaniem się przez pozwanego od obowiązku alimentacyjnego wobec powódki zostało wszczęte postępowanie karne. W toku postępowania organy ścigania uzyskały informację na temat miejsca pobytu B. K., który występując w charakterze oskarżonego złożył wyjaśnienia w 2012 roku. Na etapie postępowania przygotowawczego O. S. wniosła powództwo adhezyjne 6 września 2012 roku, domagając się zapłaty 102 386,46 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia. Przeciwko B. K. wniesiony został akt oskarżenia o popełnienie czynu z art. 209 § 1 k.k. Sąd Rejonowy dla Warszawy M. w W. wyrokiem z 21 września 2015 roku w sprawie o sygnaturze akt XIV K 438/14 uznał B. K. za winnego, tego, że w okresie od 9 września 1996 roku do 9 lutego 2011 roku uporczywie uchylał się od obowiązku alimentacyjnego i wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz karę grzywny i zwolnił od ponoszenia kosztów sądowych. W wyniku wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 28 kwietnia 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt X Ka 49/16 zmienił zaskarżony wyrok ustalając okres czynu przepisanego B. K. od 9 września 1996 roku do 17 maja 2009 roku i obniżył wymierzoną karę pozbawienia wolności do 8 miesięcy, uchylił orzeczenie o karze grzywny, a na podstawie art. 72 § 2 k.k., w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 roku, zobowiązał B. K. do częściowego naprawienia szkody na rzecz powódki w kwocie 33 000 złotych w terminie roku od daty prawomocności wyroku. Sąd Okręgowy uznał, że B. K. na skutek nie alimentacji spowodował szkodę materialną na rzecz córki (odpis wyroku k. 6, odpis wyroku k. 17, zeznania świadka M. S. k. 129-135).

Aktualnie B. K. pracuje w fabryce odzieży damskiej (...) i osiąga dochód w wysokości 1 200 euro (zeznania świadka P. K. k. 304-308).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym odpisach wyroków wraz z uzasadnieniami i zeznań świadków oraz twierdzeń stron postępowania. Żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności złożonej dokumentacji, która nie budzi również zastrzeżeń Sądu, wobec czego uznano ją za wiarygodną. Sąd na podstawie art. 299 k.p.c. dopuścił dowód z przesłuchania stron wobec konieczności wyjaśnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dokonując analizy zeznań świadków J. K. i A. K. Sąd miał na względzie, że są oni najbliższą rodziną pozwanego. Naturalnie zatem starali się przedstawić go w jak najkorzystniejszym świetle. Łączące tych świadków z pozwanym więzi rodzinne nie dyskwalifikują wiarygodności złożonych przez nich zeznań, niemniej wymagają szczególnie wnikliwej analizy.

W ocenie Sądu zeznania świadka A. K. w zasadniczej części nie zasługują na walor wiarygodności. Świadek twierdził bowiem, że nie wiedział o rozwodzie pozwanego z M. S., ani też, że zawarł nowy związek małżeński. A. K. utrzymuje kontakt z matką J. K., która przyznała, że B. K. w 1996 roku przyjechał do Polski i przedstawił im swoją nową partnerkę i mówił im o zamiarze zawarcia związku małżeńskiego. Co więcej, J. K. uczestniczyła w ceremonii ślubnej, która odbyła się w Grecji. Nielogiczne zatem jest, że brat pozwanego nie wiedział o tych okolicznościach, choćby od własnej matki. Poza tym, z zeznań świadka P. K. wynika, że zarówno J. K. jak i brat pozwanego odwiedzili ich w Grecji, świadek stwierdziła również, że cała rodzina pozwanego wiedziała o rozwodzie. Świadek A. K. wyraził zarazem przekonanie, że sam pozwany nie wiedział o wyroku rozwiązującym związek małżeński, i zasądzonych alimentach. Pozostaje to w sprzeczności z zeznaniami świadka P. K. i świadka M. S., która przyznała, że w trakcie postępowania w sprawie o rozwód i świadczenia alimentacyjne udzielono zabezpieczenia poprzez zobowiązanie pozwanego do uiszczenia kwoty 180 złotych na rzecz córki z tytułu alimentów, które uiszczał. Zgodnie z zasadami logicznego rozumowania uznać należy, że pozwany miał świadomość, że toczy się postępowanie w sprawie o rozwód oraz o zasądzenie świadczeń alimentacyjnych, a także że zapadł wyrok w sprawie. W pozostałej części, to jest wyjazdu pozwanego i wysyłanych przez niego z Grecji paczkach w okresie od 1994 do 1995 roku, Sąd dał wiarę zeznaniom świadka. Są one bowiem spójne z twierdzeniami pozwanego, świadka J. K. i zeznaniami świadka P. K..

Dokonując oceny zeznań świadka J. K. Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd mając bezpośredni kontakt ze świadkiem dostrzegł negatywne nastawienie świadka do M. S. i powódki, co miało istotne znaczenie przy analizie wiarygodności jej zeznań. Nie ulega wątpliwości, że relacje M. S. i J. K. w okresie trwania związku małżeńskiego M. S. z B. K. były negatywne. Wobec dalszych wydarzeń konflikt i wzajemna niechęć uległy pogłębieniu. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka, że powzięła wiedzę o rozwodzie syna dopiero od sąsiadki. W tym zakresie zeznania świadka są sprzeczne, w dalszej części przyznała, bowiem, że syn przyjechał do niej z wizytą wraz z partnerką i informował ją o planach zawarcia związku małżeńskiego. Niewątpliwie zatem świadek miała świadomość, że pozwany nie pozostaje już w związku małżeńskim z M. S.. Ponadto, z zeznań świadka J. K. wynika, że utrzymywała kontakt z synem, gdy wyjechał do Grecji. Skoro pozwany posiadał wiedzę na temat prowadzonego postępowania rozwodowego to nielogiczne jest przyjęcie, że nie rozmawiał na ten temat z matką. Zwłaszcza, że jak wynika z zeznań świadka, pozwany rozmawiał z nią o swoim małżeństwie, jeszcze bowiem w trakcie trwania tego związku małżeńskiego wspominał jej o pogorszeniu relacji z żoną. Sąd dał wiarę natomiast zeznaniom świadka odnośnie wysyłania przez pewien okres paczek przez pozwanego, w których znajdowały się ubrania i pieniądze dla córki. Okoliczności, podnoszone przez świadka, a dotyczące majątku zgromadzonego w trakcie trwania związku małżeńskiego B. K. z M. S. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Powyższe kwestie, stanowić mogą co najwyżej okoliczności istotne do podziału majątku stron, niniejsze postępowanie dotyczy zaś obowiązku alimentacyjnego jaki obciążał pozwanego wobec powódki.

Zeznania świadka P. K. Sąd uznał za niewiarygodne w części, w której świadek odnosi się do okresu zerwania kontaktów między powódką (córką) a pozwanym (ojcem). Z zeznań pozwanego wynika, że spotkał się z córką w 1996 roku, gdy przyjechał z partnerką do Polski, natomiast świadek twierdzi, że paczki wysyłane były do końca 1995 roku utożsamiając ten okres z zakończeniem utrzymywania kontaktów przez strony procesu. W ocenie Sądu,

zeznania świadka dotyczące braku posiadania przez pozwanego jakichkolwiek danych umożliwiających powtórne skontaktowanie się z córką i nawiązanie relacji nie są wiarygodne. Stanowią one jedynie potwierdzenie wersji przedstawionej przez pozwanego, która w tym zakresie okazała się nieprawdziwa. W pozostałej części zeznania świadka uznano za wiarygodne i istotne dla poczynienia ustaleń w sprawie.

Zeznania świadka M. S. należało uznać za wiarygodne w zasadniczej części. Sąd nie dał wiary świadkowi, że pozwany nie wysyłał żadnych paczek dla córki w okresie poprzedzającym orzeczenie o rozwodzie. W tym bowiem zakresie zeznania pozwanego, świadków J. K., A. K. i P. K. są spójne. Poza tym, sam fakt wysyłania paczek z ubraniami i nawet pieniędzmi w okresie poprzedzającym wydanie wyroku w sprawie o rozwód i świadczenia alimentacyjne nie ma wpływu na istnienie obowiązku alimentacyjnego i uchybianie płatności alimentów od czasu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Natomiast okoliczności przedstawione przez świadka, a dotyczące przyczyn zaniechania wytoczenia powództwa o podwyższenie alimentów – mimo, że nie znajdują uzasadnienia w procedurze cywilnej - są w ocenie Sądu wiarygodne. Trudno zresztą byłoby zaakceptować pogląd, że gdyby świadek uzyskała poradę prawną w tym zakresie, nie wystąpiłaby z powództwem o podwyższenie alimentów, co mogłoby polepszyć sytuację materialną jej i córki.

Twierdzenia powódki w większości zasługiwały na walor wiarygodności. Sąd nie dał wiary powódce, że nie otrzymywała żadnych paczek od pozwanego w okresie 1994 -1995 roku uznając, zeznania pozwanego oraz świadków J. K. i A. K. i P. K. za wiarygodne w tym zakresie. Brak jest w ocenie Sądu podstaw, aby odmówić im wiary, zwłaszcza, że wyrok, w którym zasądzono alimenty w kwocie 400 złotych na rzecz powódki od pozwanego zapadł w 1996 roku, a z zeznań świadków wynika, że przesyłki wysyłane były we wcześniejszym okresie. W pozostałym zakresie twierdzenia powódki Sąd uznał za wiarygodne, dotyczyły bowiem one jej sytuacji materialnej oraz sfery emocjonalnej – znajdowały nadto odzwierciedlenie w zeznaniach M. S.. Ponadto, zgodnie z doświadczeniem życiowym uznać należy, że sytuacja materialna dziecka, utrzymywanego przez jednego rodzica o niewielkich dochodach jest trudna. Nagłe odejście jednego z rodziców i braku zainteresowania z jego strony skutkowało niewątpliwie poczuciem odrzucenia przez dziecko.

Odnosząc się do twierdzeń pozwanego wskazać należy, że akcentowane przez niego okoliczności dotyczące pozostawienia majątku M. S. nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Jak już bowiem wskazywano powyżej, majątek zgromadzony w trakcie trwania związku małżeńskiego może mieć znaczenia w sprawie o podział majątku, po rozwiązaniu związku małżeńskiego. Nie ma natomiast wpływu na obowiązek alimentacyjny, który obciąża każdego z rodziców z osobna.

Za niewiarygodne Sąd uznał również twierdzenia pozwanego, że o obowiązku alimentacyjnym dowiedział się dopiero w 2013 roku, skoro w postępowaniu karnym toczącym się wobec niego o czyn z art. 209 § 1 k.k. składał już wcześniej wyjaśnienia, a ponadto w trakcie trwania postępowania w sprawie o rozwód uiszczał alimenty w ramach udzielonego zabezpieczenia. Pozwany zresztą przyznał, że M. S. poinformowała go o orzeczoną rozwodzie, nielogiczne zatem byłoby przyjęcie, że pominęła informację o orzeczoną obowiązku alimentacyjnym, co przecież choćby ze względu na jej dochody miało dla niej istotne znaczenie. Pozwany potwierdził zresztą, że otrzymał pismo z ZUS, w którym znajdowała się informacja o wypłacaniu córce alimentów z Funduszu Alimentacyjnego.

Z twierdzeń pozwanego wynika zarazem, że w 1996 roku przyjechał z wizytą do rodziny z nową partnerką i wówczas udał się z wizytą do córki, którą poinformował o związku partnerskim z obywatelką Grecji. Nielogiczne są zatem twierdzenia pozwanego, że w czasie pobytu w 1996 roku nie dysponował wiedzą o miejscu zamieszkania córki. Okoliczności przedstawione przez pozwanego, a dotyczące braku jakichkolwiek danych na temat miejsca pobytu córki oraz możliwości skontaktowania się z nią, są w ocenie Sądu jedynie próbą usprawiedliwienia przez pozwanego zaniechania utrzymywania kontaktów z córką. Z zeznań świadka M. S. wynika, że pozostawała zatrudniona w tym samym miejscu, co w okresie trwania związku małżeńskiego. Pozwany dysponował zatem możliwością skontaktowania się z córką. W pozostałym zakresie twierdzenia pozwanego uznano za wiarygodne, są bowiem spójne z zeznaniami świadków J. K., A. K. i P. K..

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo w zakresie żądania odszkodowania podlegało oddaleniu w całości, natomiast w zakresie żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę podlegało częściowemu uwzględnieniu.

Na wstępie należy wskazać, że pozew w zakresie żądania odszkodowania nie podlegał odrzuceniu z uwagi na prawomocne osądzenie tego samego roszczenia między tymi samymi stronami przez sąd karny w sprawie zakończonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z 28 kwietnia 2016 roku sygn. akt X Ka 49/16.

W postępowaniu karnym powódka jako pokrzywdzona wniosła 6 września 2012 roku powództwo adhezyjne przeciwko pozwanemu (oskarżonemu), w którym domagała się zasądzenia na swoją rzecz zaległych alimentów w wysokości 47 186,46 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od każdej raty alimentów oraz 55 200 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wyrokiem z 20 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. na podstawie art. 415 § 3 k.p.k. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku pozostawił powództwo cywilne (adhezyjne) bez rozpoznania. Następnie, wyrok ten wskutek apelacji na korzyść oskarżonego został w całości uchylony, a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania. Sąd karny, ponownie rozpoznając sprawę był związany zasadą reformationis in peius. Skoro sąd pierwszy rozpoznający sprawę pozostawił powództwo cywilne (adhezyjne) bez rozpoznania, to przy rozpoznawaniu sprawy na nowo sąd karny nie mógł pogorszyć sytuacji oskarżonego w procesie karnym, uwzględniając powództwo cywilne.

Sąd karny na podstawie art. 72 § 2 k.k., w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r., zobowiązał pozwanego do częściowego naprawienia szkody na rzecz powoda w kwocie 33 000 złotych w terminie jednego roku od daty prawomocności wyroku, natomiast w co do pozostałej kwoty nie orzekł. To rozstrzygnięcie nie stanowiło uwzględnienia w części pozwu adhezyjnego. Na podstawie art. 72 § 2 k.k., w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 r., jeżeli sprawca, wobec którego zastosowano warunkowe zawieszenie wykonania kary, czynem swym wyrządził szkodę, sąd mógł na niego nałożyć obowiązek naprawienia tej szkody w całości lub w części, chyba że orzekł takie zobowiązanie jako środek karny wymieniony w ówczynie obowiązującym art. 39 pkt 5 k.k. Sąd karny podejmując decyzję w tym przedmiocie, kierował się z głównych zadań prawa karnego, jakim jest kompensowanie szkód poniesionych przez pokrzywdzonego przestępstwem oraz samodzielnie we własnym zakresie rozstrzygał, czy powstała szkoda.

W związku, że pozew adhezyjny nie został rozpoznany przez sąd karny, a zasądzona kwota 33 000 złotych nie stanowiła rozstrzygnięcia o pozwie adhezyjnym, tylko o obowiązku naprawienia szkody orzeczonego przy warunkowym zawieszeniu kary, roszczenia obecnie dochodzone przez powódkę nie są objęte powagą rzeczy osądzonej i sprawę należało rozpoznać merytorycznie.

Na podstawie art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną. W rezultacie, sąd rozpoznający niniejszą sprawę jest związany faktem popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. przez pozwanego, natomiast nie jest związany ustaleniami sądu karnego odnośnie wyrządzonej powódce przez pozwanego szkody. W tym zakresie tutejszy Sąd poczynił własne ustalenia.

W niniejszej sprawie pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia odszkodowawczego powódki. Na roszczenie odszkodowawcze, dochodzonego w łącznej wysokości 93 641 złotych, składają się: wysokość pozostałych do zapłaty świadczeń alimentacyjnych oraz odsetki ustawowe od każdej raty świadczeń alimentacyjnych, liczone do 28 kwietnia 2016 roku, w łącznej wysokości 51 641 złotych oraz utracone korzyści w wysokości 42 000 złotych. Wysokość utraconych korzyści została wyliczona przez powoda jako iloczyn kwoty 400 złotych, o które by podwyższono alimenty, gdyby powód znał miejsce zamieszkania pozwanego, i 105 miesięcy, tj. okresowi od września 2000 roku do 17 maja 2009 roku, w którym zwiększyły się uzasadnione potrzeby powoda.

Należy wskazać, że dochodzone odszkodowanie jest niejednolite i znajduje oparcie w dwóch reżimach odpowiedzialności odszkodowawczej. Odszkodowanie w wysokości 51 641 złotych za zaległe świadczenie alimentacyjne oraz niezapłacone odsetki za wszystkie świadczenia jest oparte na zasadach odpowiedzialności kontraktowej z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania. Obowiązek alimentacyjny należy do kategorii stosunków obligacyjnych powstałych z mocy prawa. Ze względu na swe źródło należy do zobowiązań prawnorodzinnych, które są ze swej natury stosunkami cywilnoprawnymi (tak uchwała Sądu Najwyższego z 24 maja 1990 roku sygn. akt III CZP 21/90). Art. 471 k.c. reguluje odpowiedzialność odszkodowawczą dłużnika w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, niezależnie od źródła, z jakiego zobowiązanie powstało. Sam kodeks rodzinny i opiekuńczy nie jest kodyfikacją samodzielną i w zakresie nieuregulowanym przepisy kodeksu cywilnego stosuje się wprost, chyba że ustawa stanowi inaczej. Przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie wyłączają stosowania art. 471 k.c. odnośnie zobowiązań prawnorodzinnych. Przedawnienie tej części roszczenia następuje na zasadach ogólnych, tj. na podstawie art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed 9 lipca 2018 roku, w terminie dziesięcioletnim. Termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania rozpoczyna bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym z tym zdarzeniem (uchwała Sądu Najwyższego z 22 listopada 2013 roku sygn. akt III CZP 72/13). Jako, że wysokość odszkodowania została ustalona jako suma niezapłaconych przez pozwanego rat alimentacyjnych wraz z odsetkami, to ustalając, czy roszczenie uległo przedawnieniu należy uwzględnić wymagalność każdej raty alimentów. Ta okoliczność nie zmienia charakteru świadczenia odszkodowawczego i pozostaje ono nadal świadczeniem jednorazowym, a nie okresowym.

Pierwszą czynnością przerywającą bieg przedawnienia było powództwo adhezyjne powódki z 6 września 2012 roku, więc pierwszym nieprzedawnionym świadczeniem alimentacyjnym, na podstawie którego ustalono wysokość odszkodowania, jest rata z września 2002 roku wraz z odsetkami. Część wysokości odszkodowania, ustalona na podstawie rat świadczeń alimentacyjnych sprzed września 2002 roku wraz z odsetkami za nie należnymi, jest już przedawniona. Za nieprzedawnione należy uznać odszkodowanie ustalone na podstawie wysokości rat alimentacyjnych i odsetek, począwszy od raty z września 2002 roku, w wysokości 32 400 złotych tytułem niezapłaconych rat alimentów i 39 498,83 złotych, łącznie 71 898,83 złotych. W związku z zasądzeniem na rzecz powódki kwoty 33 000 złotych przez sąd karny, odnośnie niezapłaconych rat alimentów dochodzi ona kwoty 2 979,33 złotych. W związku z powyższym nieuległo przedawnieniu roszczenie o odszkodowanie z tytułu niewykonania obowiązku alimentacyjnego w wysokości 42 478,16 złotych.

Natomiast, dochodzone odszkodowanie w wysokości 42 000 złotych jest oparte na reżimie odpowiedzialności deliktowej, a dokładniej na art. 415 k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zdaniem powoda, czynem niedozwolonym w niniejszej sprawie jest wyjazd pozwanego za granicę i zerwanie kontaktów przez niego z rodziną. W rezultacie powódka nie mogła zażądać podwyższenia alimentów w związku z zwiększeniem uzasadnionych potrzeb, z uwagi na nieznajomość miejsca zamieszkania pozwanego. Kwota, o którą by zostały powiększone alimenty, stanowi utracone korzyści powódki. Dniem wymagalności roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego jest dzień powstania szkody. Przedawnienie roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego zostało uregulowane odrębnie i określa je art. 442¹ § 1 k.c. Stanowi on, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powódka podaje wrzesień 2000 roku jako pierwszy miesiąc, za który należałyby się podwyższone alimenty. Pozwany już wcześniej (od 9 września 1996 roku) nie wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego. Dlatego należy przyjąć, że o szkodzie oraz o osobie zobowiązanej do jej naprawienia powódka wiedziała we wrześniu 2000 roku, czyli na początku okresu, od którego żąda odszkodowania za utracone korzyści. Należy przyjąć, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczyna bieg od dziewiątego dnia każdego miesiąca. Jest to data wymagalności każdej raty alimentów, która od września 2000 roku powinna wynosić 800

złotych i przed 9 dniem każdego miesiąca powinna trafić do powódki w tej wysokości. Jeżeli rata nie została ona uiszczona, to dnia 9 każdego miesiąca powstawała szkoda w majątku powódki.

Obowiązek alimentacyjny pozwanego ustał 17 maja 2009 roku i od tego czasu powód dochodzi odszkodowania z tytułu braku możliwości podwyższenia alimentów. Najwcześniej wymagalna ostatnia rata alimentów za maj 2009 roku przedawniła się 9 maja 2012 roku. Zarzut przedawnienia tej części roszczenia okazał się zasadny w całości.

Okoliczność, że w okresie od września 2000 roku do 11 grudnia 2003 roku powódka była osobą małoletnią, nie ma wpływu na przedłużenie terminu przedawnienia na podstawie art. 442¹ § 4 k.c. Zgodnie z tym przepisem, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jako, że roszczenie dotyczy szkody na mieniu przepis ten nie znajduje zastosowania.

Zastosowania nie ma także dwudziestoletni termin przedawnienia, jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Pozwany został prawomocnie skazany na podstawie art. 209 § 1 k.k. Ten artykuł stanowi, że kto uchyła się od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Obowiązek alimentacyjny pozwanego został określony prawomocnym orzeczeniem sądu, w którym został on zobowiązany do płacenia alimentów na rzecz powódki w wysokości 400 złotych miesięcznie, płatnymi do rąk jej matki, między pierwszym a ósmym dniem miesiąca, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Żądana kwota odszkodowania w wysokości 42 000 złotych za utracone korzyści nie była określona w orzeczeniu sądowym. Dlatego do tej części roszczenia odszkodowawczego zastosowanie znajdzie art. 442¹ § 1 k.c.

Niezależnie od rozważań na temat przedawnienia roszczenia odszkodowawczego, w ocenie Sądu, powódce nie przysługiwały żadne roszczenia odszkodowawcze. W posiadaniu powódki był już tytuł egzekucyjny, na podstawie którego mogła dochodzić zaległych świadczeń alimentacyjnych oraz należnych odsetek. Jest to prawomocny wyrok Sądu Wojewódzkiego w Warszawie zapadły w sprawie I C 1067/94. Uwzględnienie powództwa w zakresie żądania odszkodowania z tytułu niewykonania obowiązku alimentacyjnego oznaczałoby uzyskanie przez powoda drugiego tytułu egzekucyjnego opiewającego na te same należności, których może dochodzić poprzednio uzyskanym tytułem egzekucyjnym.

Roszczenie odszkodowawcze z tytułu deliktu o naprawienie szkody w wysokości utraconych korzyści także nie przysługuje powódce. Jediną możliwością podwyższenia alimentów było wystąpienie z powództwem o podwyższenie alimentów. Kodeks postępowania cywilnego w przypadku nieznajomości miejsca pobytu pozwanego daje możliwość ustanowienia w takiej sytuacji kuratora dla osoby nieznannej z miejsca jej pobytu. Jego ustanowienie umożliwiłoby powódce zasądzenie od pozwanego alimentów w podwyższonej wysokości, w razie zwiększenia jej uzasadnionych potrzeb. Powódka nie może, powołując się na nieznajomość miejsca zamieszkania pozwanego, żądać od niego odszkodowania za utracone korzyści w postaci kwot, o jakie alimenty byłyby podwyższone, gdy jednocześnie mogłaby wystąpić z odpowiednim powództwem i skorzystać z instytucji kuratora.

Sąd zdecydowanie odrzuca pogląd, w świetle którego bezskuteczna egzekucja z majątku dłużnika prowadzi do powstania po stronie wierzyciela, w stosunku do dłużnika, roszczenia odszkodowawczego, niezależnie czy z tytułu nienależytego wykonania zobowiązania, czy czynu niedozwolonego. Ta koncepcja prowadziłaby do sytuacji, w której wierzyciel otrzymywałby tytuł egzekucyjny, uprawniający do dochodzenia wcześniej zasądzonych na jego rzecz należności. W sytuacji, gdyby egzekucja z takiego drugiego tytułu egzekucyjnego okazała się bezskuteczna, to wierzyciel mógłby w ten sam sposób uzyskać kolejny tytuł egzekucyjny i powtarzać te czynności w nieskończoność, uzyskując niewyobrażalną liczbę tytułów egzekucyjnych. Umożliwiłoby to powstanie i wprowadzenie do obrotu prawnego wielu tytułów egzekucyjnych, w rzeczywistości wystawionych na te same należności, przez co wierzyciele z tytułu tylko jednej wierzytelności mogliby prowadzić egzekucje na kwoty zdecydowanie wyższe, niż wynosi ta

jedna wierzytelność. Z tych względów, niezależnie od zarzutu przedawnienia, powództwo w części dotyczącej żądania odszkodowania, należało oddalić w całości.

Na marginesie, żądanie powódki o zasądzenie 42000 złotych tytułem utraconych korzyści nie może zostać także uwzględnione jako powództwo o zwiększenie alimentów. Art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. nakłada na powoda jedynie obowiązek określenia żądania oraz przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających to żądanie. Sąd nie jest związany przytoczonymi przez powoda podstawami prawnymi. Kodeks rodzinny i opiekuńczy ustanawia zasadę, że alimenty zasądza się na przyszłość. W rezultacie powództwo o zwiększenie alimentów jest także możliwe jedynie na przyszłość. Jedyne wyjątki przewidziano w art. 137 § 2 i 140 § 1 k.r.o., które przyznają możliwość uwzględnienia uzasadnianych potrzeb uprawnionego z czasu przed wniesieniem powództwa o alimenty oraz roszczenie regresowe osoby niezobowiązanej do obowiązku alimentacyjnego, która łożyła na uprawnionego, do osoby zobowiązanej z tego tytułu. Jednakże, sąd orzekając na podstawie tych przepisów nie orzeka ściśle o alimentach, tylko o zupełnie innych roszczeniach.

Powództwo o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Dochodzone przez powódkę roszczenie wynikało z art. 23 k.c., zgodnie z którym, dobra osobiste człowieka pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach oraz art. 24 § 1 k.c., przewidującego, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Zgodnie z art. 448 zd. 1 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. W niniejszej sprawie powódka żąda zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 50 000 złotych oraz zapłaty kwoty 50 000 złotych na wskazany przez nią cel społeczny (Schronisko na P.).

Udzielenie ochrony z uwagi na naruszenie dóbr osobistych jest uwarunkowaniem łącznym spełnieniem następujących przesłanek: istnienie dobra osobistego, którego ochrony domaga się powódka, zagrożenia albo naruszenia tego dobra działaniem pozwanego oraz bezprawności tego działania. W procesie w przedmiocie naruszenia dóbr osobistych powód musi jedynie wykazać istnienie dwóch pierwszych przesłanek, ponieważ bezprawność działania na podstawie art. 24 k.c. jest objęta domniemaniem. W toku procesu w razie stwierdzenia naruszenia dóbr osobistych przyjmuje się, że miało ono bezprawny charakter, a po stronie pozwanej spoczywa ciężar dowodu na fakt braku bezprawności. Przyjmuje się, że bezprawne jest każde działanie, które jest sprzeczne z normą prawną, porządkiem prawnym, a także z zasadami współżycia społecznego. Brak bezprawności zwalnia pozwanego o odpowiedzialności za dokonane naruszenie. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych zalicza się: działanie w ramach obowiązujących przepisach prawa, wykonywanie prawa podmiotowego przez uprawnionego, zgoda pokrzywdzonego oraz działanie w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego.

Na wstępie należy ustalić, czy istnieją dobra osobiste, których ochrony domaga się powódka. Dobra osobiste są rozumiane jako pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Katalog dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W tym przepisie sądy wyposażono w kompetencję do przyznawania ochrony innym dobrom osobistym, niewymienionym w tym przepisie, które mogą występować z uwagi na zmianę stosunków społecznych, czy przeróżne sytuacje życiowe, niemożliwe do przewidzenia przez ustawodawcę. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że istnieje i podlega ochronie dobro osobiste, którego istotą są więzi łączące osoby bliskie i które najczęściej jest opisywane jako prawo do życia rodzinnego obejmujące różnego rodzaju więzi. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny pouczanie stabilności, wzajemne wsparcie

obejmujące sferę materialną i niematerialną, gwarantuje wzajemną pomoc w wychowywaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 2010 roku, sygn. akt IV CSK 307/09).

Nie zasługuje na aprobatę pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15 maja 2015 roku w sprawie I ACa 131/15, gdzie sąd stanął na stanowisku, że prawo do utrzymania więzi z rodzicem, w szczególności prawo córki do uczuć ojca i do zainteresowania z jego strony nie jest dobrem osobistym, ponieważ nie da się zadekretować moralnego prawa do szczęścia i miłości, a uczucia między najbliższymi krewnymi są wypadkową wielu czynników, takich jak relacje z innymi krewnymi, czy cechy charakteru. Przez co z tej przyczyny życie rodzinne jest z natury rzeczy obarczone ryzykiem konfliktu czy zapomnienia. W ocenie Sądu, obowiązki rodziców względem dzieci i skorelowane z nimi prawa dzieci wobec rodziców wynikające z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie wyłączają udzielenia ochrony dziecku na podstawie art. 24 w zw. z art. 23 k.c. Prawo rodzinne jest częścią systemu prawa cywilnego, w którym zastosowanie mają klauzule generalne, takie jak zasady współżycia społecznego, dobra wiara, dobre obyczaje, odwołujące się do norm moralnych i nadające im charakter normatywny. W rezultacie prawo dopuszcza udzielenia ochrony wartościom moralnym. Więzy rodzica z dzieckiem, wyrażające się w jego pozytywnych uczuciach i zainteresowaniem w stosunku do dziecka, są wartością społecznie doniosłą i zasługują na ochronę jako dobro osobiste. Zdaniem Sądu, wartości rodzinne w społeczeństwie mają duże znaczenie, w tym też więź między rodzicem i dzieckiem, który powinien wychowywać dziecko, czyniąc starania, aby wyposażyć je w wiedzę i umiejętności umożliwiające prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie zgodnie z normami prawnymi i moralnymi.

Nie ma przy tym znaczenia czy rodzice dziecka są małżeństwem, żyją w konkubinacie, czy osobno oraz znajomość albo nieznajomość między rodzicami dziecka. Nawet w kochającej się rodzinie czymś naturalnym są pojawiające się problemy i możliwe konflikty, które nie oznaczają ustania dóbr osobistych związanych z rodziną. Ponadto, z doświadczenia życiowego wynika, że więzi rodzica z dzieckiem wykształcają i rozwijają się z biegiem czasu. Przykładowo, niemowlę nie ma takiej samej więzi z rodzicem jak dziecko znajdujące się w okresie dziecięcym lub dojrzewania. Przyjąć należy, że wraz z upływem czasu dziecko ma prawo żądać od rodzica realizacji prawa do uczuć i zainteresowania w inny sposób, określony stosownie do jego wieku i stopnia rozwoju.

Niewątpliwie, rodzic winien czynić starania, aby utrwalić w dziecku poczucie własnej wartości, okazywać mu wsparcie i służyć pomocą w trudnych chwilach dla dziecka. Całkowity brak zainteresowania dzieckiem bez wątpienia skutkuje brakiem utrwalania więzi rodzinnych i emocjonalnych dziecka z rodzicem. Podważa też wiarę dziecka, że zasługuje na szacunek od innych osób, skoro własny rodzic nie wykazuje nim żadnego zainteresowania. Takie działania prowadzą w końcu do zerwania istniejącej więzi między rodzicem a dzieckiem, a w przypadku ich wystąpienia we wczesnym etapie życia dziecka, więź między rodzicem a dzieckiem nigdy nie powstaje. Brak powstania więzi jest równoznaczny z brakiem powstania dobra osobistego, co w niniejszej sprawie nie nastąpiło. W ocenie Sądu, zachowanie pozwanego ojca doprowadziło do zerwania już istniejącej jego więzi z córką, która miała wtedy 10 lat i oczekiwała od ojca uczucia miłości oraz należytego zainteresowania w okresie dziecięcym i przed zbliżającym się okresem dojrzewania. W tym właśnie okresie podejmowane są decyzje, mające często przełożenie na późniejsze życie.

Naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, w szczególności prawa do uczuć i zainteresowania ze strony rodzica, następuje tylko w razie istnienia szczególnie silnego stosunku emocjonalnego i psychicznego o charakterze rzeczywistym i trwałym. Nie chodzi więc o abstrakcyjnie ujętą więź emocjonalną, ale o szczególny charakter związku między najbliższymi. Ponadto, o naruszeniu więzi pomiędzy tymi osobami w sposób uzasadniający roszczenie oparte na art. 448 k.c. można mówić jedynie w okolicznościach wyjątkowych, w których doszło nie do zaburzenia, zakłócenia lub pogorszenia więzi, lecz o faktycznej niemożności nawiązania i utrzymania kontaktu właściwego dla danego rodzaju stosunków (tak Sąd Najwyższy w uchwale z 27 marca 2018 roku, sygn. akt III CZP 60/17). Co prawda, wyżej cytowane orzecznictwo dotyczyło spraw związanych z utratą więzi rodzinnej na skutek śmierci albo poważnego kalectwa najbliższego członka rodziny z powodu wypadku komunikacyjnego, jednakże, w ocenie Sądu, zachowuje ono aktualność do rozpatrzenia niniejszej sprawy. W szczególności, w związku z wyjazdem pozwanego do Grecji, zaprzestaniem kontaktów z córką oraz niewywiązywaniem się z obowiązku alimentacyjnego, powódka znajdowała się w takiej sytuacji, jakby utraciła swojego ojca bezpowrotnie, a istniejąca już więź została zerwana.

Powódka była wtedy w wieku 10 lat. Nie podlega wątpliwości, że rola rodziców w okresie dzieciństwa i dojrzewania jest szczególnie ważna. W tych okresach relacja z obojgiem rodziców jest istotna, jednak ojciec daje poczucie bezpieczeństwa i wsparcie rodzinie. Jest oparciem w trudnych chwilach. To autorytet, który kształtuje postawę w życiu dziecka, pokazując co jest dobre, a co złe. Jako rodzic, pozwala rozwijać pasje, dodaje otuchy, motywuje do działania dobrym słowem, pochwałą. Dobry ojciec stanowi nieodłączny element szczęścia dziecka, wynikającego ze świadomości bycia w pełnej rodzinie. Taka świadomość pozbawia dziecka kompleksów oraz myśli, że jest gorsze od innych dzieci, które mają ojców codziennie przy sobie.

Co więcej, w ocenie Sądu, sytuacja w jakiej znalazła się powódka jest gorsza od śmierci ojca. Powódka żyła ciągle ze świadomością, że jej ojciec żyje i za granicą założył nową rodzinę. Stała rozłąka, brak życia w pełnej, stale kochającej i wspierającej się rodzinie oraz kiepska sytuacja majątkowa nie była spowodowana zdarzeniem losowym takim jak wypadek komunikacyjny, tylko decyzją, podjętą przez pozwanego całkowicie dobrowolnie i świadomie.

W ocenie Sądu Okręgowego, w związku z zerwaniem kontaktów ojca z córką, będącą wtedy w wieku dziecięcym, poprzez jego wyjazd do Grecji i brak podejmowania przez niego ciągłych prób kontaktu z własnym dzieckiem oraz niepłaceniem na jej rzecz alimentów, prawo powódki do życia rodzinnego oraz utrzymania więzi z rodzicem zostało naruszone. Pozwany z uwagi na rozpad związku małżeńskiego zdecydował się na opuszczenie kraju i ułożenie sobie życia na terenie Grecji, gdzie poznał nową partnerkę i założył rodzinę. Podkreślić należy, że fakt rozpadu związku małżeńskiego nie powinien automatycznie oznaczać zerwania więzi rodzica z dzieckiem. Natomiast, jak wynika z ustaleń faktycznych pozwany jedynie w początkowym okresie, po wyjeździe do Grecji, wykazywał jakiegokolwiek zainteresowanie córką, wysyłał jej paczki z ubraniami i pieniędzmi. Z kolei, już po wydaniu orzeczenia o rozwiązaniu jego związku małżeńskiego z M. S. przestał kontaktować się z córką jak również uchylał się od płacenia na jej rzecz alimentów. Przypomnieć należy, że każdy z rodziców niezależnie od siebie obowiązany jest do świadczeń alimentacyjnych wobec dziecka. Pozwany zaprzestając udzielania wsparcia finansowego córce, nie podejmował żadnych prób podtrzymania z nią kontaktu. Po poinformowaniu jej o zawarciu związku z inną kobietą i wobec negatywnej reakcji małoletniej wówczas powódki, zaprzestał kontaktowania się z nią. Z zeznań powódki jak i jej matki wynika, że utrata ojca miała negatywny wydzźwięk nie tylko w sferze materialnej, ale również emocjonalnej powódki. Grono rówieśników nie akceptowało jej ze względu na to, że miała jedynie jednego rodzica, co było w tym czasie negatywnie postrzegane. Co więcej, M. S. osiągająca niewielki dochód nie posiadała wystarczających środków finansowych na zapewnienie córce nowych podręczników, przyborów do szkoły oraz ubrań. Sytuacja materialna zmuszała powódkę do zaopatrywania się w ubrania w sklepach z używaną odzieżą, wobec czego wyróżniała się również na tle innych rówieśników pod względem ubioru. Było to także negatywnie odbierane przez najbliższe środowisko i prowadziło do alienacji powódki. Szkoła do której uczęszczała w okresie obowiązkowej edukacji, organizowała wyjazdy wakacyjne i na ferie, w których powódka również nie mogła uczestniczyć ze względu na sytuację finansową. Niewątpliwie pogłębiało to jedynie jej poczucie odrzucenia i osoby gorszej kategorii – jak sama się wyraziła w trakcie przesłuchania przed Sądem. Towarzyszyło jej również uczucie upokorzenia, gdy musiała zwracać się do rodziny o wsparcie finansowe, choćby na przybory szkolne. Zrezygnowała z zajęć dodatkowych w postaci języka angielskiego, co przełożyło się negatywnie na jej wyniki w szkole. I tak, zachowanie pozwanego prowadziło do podważenia przez powódkę poczucia własnej wartości. W opinii innych osób, zwłaszcza rówieśników była dzieckiem porzuconym przez ojca, była postrzegana przez innych jako osoba gorsza i uboga. Wynikało to z całkowitej rezygnacji pozwanego z czynnego udziału w życiu swojego pierwszego dziecka, który skoncentrował swoją uwagę na dziecku urodzonym z drugiego związku małżeńskiego. Natomiast powódka została pozbawiona poczucia stabilności oraz wsparcia rodzica obejmującego sferę materialną i niematerialną. Jak bowiem wynika, z zeznań M. S. powódka już w wieku 10 lat, gdy pozwany ich opuścił, czuła się skrzywdzona i odczuwała brak ojca, a także pieniędzy.

W trakcie bezpośredniego kontaktu z pozwanym powódką w czasie jej przesłuchania, Sąd dostrzegł, że opisuje przebieg wydarzeń w sposób emocjonalny. W wypowiedzi powódki zauważyć można było duże poczucie żalu i goryczy związanej z jej sytuacją rodzinną. Mimo wieloletniej obojętności ze strony ojca do dnia dzisiejszego nie udało jej się nabrać dystansu, co więcej w dalszym ciągu odczuwa skutki zachowania pozwanego. Sąd nie ma wątpliwości, że skutki naruszenia dóbr osobistych w postaci prawa do życia w rodzinie, więzi rodzinnej rozciągnęły się u powódki na całe życie

– o czym wspominała w trakcie przesłuchania. Negatywne wspomnienia na temat ojca utrwaliły w niej przekonanie o braku możliwości obdarzenia zaufaniem jakiegokolwiek mężczyzny, co ma wpływ na jej życie osobiste. Powódka obawia się założenia rodziny, chce bowiem uniknąć losu jaki spotkał jej matkę.

W ocenie Sądu, naruszenie tych dóbr osobistych prowadziło do wystąpienia znacznych dolegliwości psychicznych u powódki, przez co została jej wyrządzona szkoda niemajątkowa. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd kierował się rozmiarem wyrządzonej krzywdy, postawą sprawcy wobec pokrzywdzonego, późniejszym zachowaniem stron względem siebie oraz sytuacją majątkową sprawcy. Powódka doznała krzywy już jako dziecko, która wpłynęła na silniejsze odczuwanie przez nią bólu i cierpienia oraz miała wpływ na jej późniejsze dorosłe życie. Jednakże, nie można zarzucać pozwanemu, że nie starał się utrzymywać kontaktu z córką. Kiedy powódka jeszcze była dzieckiem, to pozwany tuż po wyjeździe na stałe do Grecji próbował utrzymywać z nią kontakt poprzez swoją byłą żonę, a jej matkę M. S.. Nie była ona pozytywnie nastawiona na jakikolwiek kontakt ojca z córką, a później zabroniła pozwanemu podejmowania kontaktu z powódką, przez co z biegiem czasu pozwany zaprzestał prób kontaktu. Ponadto, w wyniku prowadzonego przeciwko pozwanemu postępowania karnego, powódka uzyskała dane, pozwalające na kontakt z ojcem. W świetle materiału dowodowego nie wynika, że powódka chciała nawiązać jakiegokolwiek kontakty z ojcem, tym bardziej, że pozwany wyraził gotowość na ich nawiązanie i wyraził skruchę. Ponadto, zła sytuacja finansowa powódki spowodowana niewykonywaniem obowiązku alimentacyjnego przez pozwanego nie miała wpływu na ustalanie wysokości zadośćuczynienia, ponieważ niewykonanie zobowiązania cywilnoprawnego nie może prowadzić do powstania roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz fakt, że sytuacja finansowa pozwanego nie jest zadawalająca, wysokość zadośćuczynienia Sąd określił na kwotę 25 000 złotych. Powództwo w części zasądzenia kwoty 50 000 złotych na wskazany przez powódkę cel społeczny podlegało oddaleniu w całości, z uwagi na to, że stanowiłoby zbyt represyjny środek wobec pozwanego. Jego dolegliwość sprawiłaby, że pozwany musiałby podzielić swoje niezbyt wielkie zarobki na spłatę dwóch zobowiązań, zamiast skupić się jedynie na zapłacie zadośćuczynienia dla swojej córki. Sąd brał także pod uwagę okoliczność, że pozwany stopniowo wypełnia obowiązek naprawienia szkody na rzecz powódki, orzeczony wyrokiem sądu karnego, a orzeczenie kolejnego zobowiązania, dodatkowo niezwiązanego z osobą powódki, byłoby oczywiście niecelowe.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Sąd może jednak rozstrzygnąć jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu; w tej sytuacji, po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, referendarz sądowy w sądzie pierwszej instancji wydaje postanowienie, w którym dokonuje szczegółowego wyliczenia kosztów obciążających strony. Powódka żądała łącznie zasądzenia od pozwanego kwoty 193 641 złotych, a zasądzono na jej rzecz kwotę 25 000 złotych. W przybliżeniu, wygrała sprawę w 13% a przegrała w 87%. Jako, że w toku postępowania powstały wydatki, a obie strony złożyły wniosek o zwrot kosztów procesu, zasadne było obciążenie powódki kosztami procesu w wysokości 87%, a pozwanego w wysokości 13% i pozostawienie kosztów do obliczenia referendarzowi sądowemu.

Apelacje od tego wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżając wyrok w punkcie pierwszym, pozwany zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wadliwą ocenę materiału dowodowego, błędne ustalenie, że powódka wykazała doznanie krzywdy na skutek naruszenia jej dobra osobistego oraz naruszenie art. 23 k.c. poprzez przyjęcie, że prawo córki do uczuć ojca i do zainteresowania z jego strony jest dobrem osobistym oraz naruszenie art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest zasadna z tego powodu, że Sąd Apelacyjny podziela zarzut naruszenia art. 23 k.c. Co prawda zarzut ten w apelacji pozwanego nie został szerzej uzasadniony, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego pozwany trafnie

wskazał, że nie można zaliczyć do kategorii dóbr osobistych prawa powódki, jako córki pozwanego, do uczuć ojca i do zainteresowania z jego strony.

Choć katalog dóbr osobistych jest otwarty, to jednak nie każde prawo podmiotowe o randze konstytucyjnej lub ustawowej powinno być chronione za pomocą przepisów o ochronie dóbr osobistych. Dobra osobiste są uznanymi przez system prawny wartościami obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność jednostki ludzkiej; stanowią atrybut każdej osoby fizycznej, z którą są ściśle związane i jako takie mają indywidualny charakter; skupiają indywidualność człowieka. Nie można odmówić racji tym argumentom podnoszonym zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie, że więź rodzinna nie może być zaliczona do dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c. z uwagi na jej interpersonalny charakter. Dobro osobiste interpersonalne jest uznawane za oksymoron. Więź rodzinna jest również pochodną sytuacji emocjonalnej, społecznej i prawnej pomiędzy podmiotami prawa cywilnego, a co więcej, jest zależna od ich woli – co stoi w sprzeczności z osobistym charakterem dobra osobistego. Taki charakter więzi również z definicji wyklucza istnienie odrębnych dóbr i praw osobistych każdej ze stron takiej więzi, zatem nie może ona przysługiwać jedynie jednej z osób. Jeżeli uczucie jednej osoby nie było odwzajemniane, to nie można mówić o zaistnieniu więzi. W tym zakresie, aby można było mówić o istnieniu więzi, owo uczucie musi istnieć (albo są przesłanki do jego zaistnienia – chodzi o sytuacje, kiedy dopiero taka więź może się zrodzić) – po obu stronach. Taka więź nie może zatem być postrzegana jako niezmienna i przynależna jedynie jednej osobie. Wszystkie powyższe cechy tak zdefiniowanej więzi nie dają się pogodzić z wymaganiami, które powinno spełniać dobro osobiste. Zgodzić należy się zatem z opinią, że uznawanie więzi (miłości, przyjaźni itp.) za dobro osobiste jest wadliwe konstrukcyjnie – dobro osobiste powinno być osobiste, nie może zaś oznaczać bądź wynikać z relacji z inną osobą. Dobra osobiste nie mogą być refleksem cudzych dóbr.

Tym niemniej, gdyby nawet przychylić się do tych poglądów, które uznają więź rodzinną za dobro osobiste, to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie oznacza to automatycznie, że powódce przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela poglądy zaprezentowane w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2018 r. IV CNP 31/17. Co prawda orzeczenie to odnosi się do kwestii zadośćuczynienia za naruszenie więzi małżeńskich, ale, zdaniem Sądu Apelacyjnego, mają one w pełni zastosowanie do więzi istniejących pomiędzy rodzicem a dzieckiem. Sąd Najwyższy w orzeczeniu tym wskazał, że roszczenie o zadośćuczynienie na skutek naruszenia więzi może być uzasadnione jedynie wówczas, gdy jest spowodowane przez czynniki (podmioty) zewnętrzne, a nie przez żaden z podmiotów relacji rodzinnych. Ingerencja sądu cywilnego w życie osobiste i wzajemne relacje rodziców i dzieci, poprzez obarczanie stron tych relacji odpowiedzialnością za jakość tych relacji, na gruncie art. 24 k.c. i art. 448 k.c. stanowiłaby nieuprawnioną ingerencję w wolność jednostki w zakresie jej życia osobistego i rodzinnego, gwarantowaną w art. 31 i 47 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wprowadzie w orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że istnieje i podlega ochronie dobro osobiste, którego istotą są więzi łączące osoby bliskie i które najczęściej jest opisywane jako prawo do życia rodzinnego obejmujące różnego rodzaju więzi to jednak wyraźnie zastrzegł, że do uznania więzi rodzinnych, jako dobra prawnego chronionego na podstawie art. 23, 24, 446 § 4 lub art. 448 k.c., dochodzi w szczególnych sytuacjach, definitywnej utraty tych więzi na skutek śmierci osób najbliższych będącej następstwem działań osób trzecich. Relacje pomiędzy mężem a żoną oraz pomiędzy rodzicami a dziećmi w polskim systemie prawnym są przedmiotem regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W wypadku wzajemnych więzi pomiędzy małżonkami, więzi pokrewieństwa lub powinowactwa domaganie się ochrony tych więzi przez instrumenty prawa rodzinnego jest możliwe tylko w takim zakresie, w jakim prawo to przewiduje. W aktualnym stanie prawnym prawo rodzinne nie ustanawia roszczeń, które mają chronić więzi pomiędzy małżonkami czy więzi pokrewieństwa. Brak odpowiednich instrumentów prawa rodzinnego nie oznacza, że dana osoba pozbawiona więzi rodzinnych, może domagać się ochrony na drodze roszczeń opartych na przepisach kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych. Przyjęcie takiego poglądu prowadziłoby do nieakceptowalnych konsekwencji. Zadośćuczynienie jest bowiem tylko jednym ze środków ochrony dóbr osobistych. Nie można zatem wykluczyć, że jeden z małżonków będzie chciał skorzystać z innych instrumentów ochrony dla ochrony więzi łączących go z drugim małżonkiem. Wówczas należałoby akceptować roszczenie małżonka dotyczące np. zakazu zbliżania się określonej osoby, do jego współmałżonka albo zbliżania się współmałżonka do tej osoby. Dobra osobiste są niejako ze swej istoty chronione

roszczeniami zakazowymi. Kategoria dóbr osobistych nie obejmuje wartości, które podlega ochronie jedynie za pomocą roszczenia o zadośćuczynienie pieniężne (zob. uzasadnienie zdania odrębnego do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego roszczenie dziecka przeciwko rodzicowi oparte na zarzucie braku lub też nienależytego zbudowania wzajemnych więzi, jest w istocie roszczeniem o ochronę dobrostanu tych więzi. Uczucia między ludźmi, nawet między najbliższymi krewnymi, są wypadkową wielu czynników i zależą między innymi od faktycznych stosunków z członkami rodziny, od fizycznej bliskości lub fizycznego dystansu, od cech charakteru i wielu innych. Trwały brak wzajemności w przypadku dobra osobistego - więzi osobistej - może prowadzić zarówno do osłabienia samej więzi emocjonalnej, jak też wprost wpływa na jej postrzeganie społeczne. W konsekwencji tego stanowiska, samoistne działanie członka rodziny prowadzące do zerwania łączącej go więzi osobistej z innymi członkami rodziny, nie może prowadzić do naruszenia dobra osobistego tych członków rodziny, choćby w postaci prawa do życia w rodzinie, gdyż wola zachowania więzi rodzinnej i wspólnego doświadczania życiowego na przyszłość nie są obojętne dla istnienia samej więzi (tak Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 7 lipca 2020 r. I ACa 3/19).

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny uznaje, że powódce nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem jej dóbr osobistych. Z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje, że zbędnym jest odnoszenie się do pozostałych zarzutów apelacji pozwanego.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że oddalił powództwo o zapłatę kwoty 25 000 zł zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego z uwagi na obecną sytuację życiową powódki, zachodzi konieczność zmiany rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Co prawda powódka w całości przegrała proces, ale jest ona na progu swego samodzielnego życia, dopiero podjęła pracę zawodową, nie uzyskuje wysokich dochodów, dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że zasądził od O. S. na rzecz B. K. kwotę 2000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, odstępując od obciążania powódki kosztami procesu w pozostałym zakresie. Co prawda Sąd Apelacyjny orzeka na skutek apelacji pozwanego, ale rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu nie jest objęte zakazem reformationis in peius. Dlatego też apelacja pozwanego została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałym zakresie, gdyż pozwany żądał obciążenia powódki kosztami.

Z tych samych powodów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 102 k.p.c. odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Dagmara Olczak-Dąbrowska Beata Kozłowska Roman Diczek